

Maria Cybulska

Ustawa o ograniczeniu gospodarstw rolnych

Palestra 8/6(78), 61-63

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

stały systematycznie i obszernie instytucje prawa prywatnego, procesowego i karnego.

Źródłowy charakter pracy i obszerna wykorzystana literatura czyni z książki wyczerpujący system, znacznie przekraczający ramy podręcznika uniwersyteckiego.

A. Wiśniewski

PRZEGLĄD PRASY PRAWNICZEJ

Czy pozew zwrócony przerywa bieg przedawnienia?

W numerze 2 (1964) „Państwa i Prawa” opublikowany został artykuł Zofii Gawrońskiej-Wasilkowskiej na powyższy temat*. Autorka, omawiając zagadnienie na tle historycznego rozwoju tej instytucji, wychodzi z założenia że przepisy prawa materialnego wskazują wyraźnie na to, iż każdy pozew, a więc także zwrócony i cofnięty, przerywa bieg przedawnienia, przepis zaś art. 137 k.p.c., zawierający treść ściśle formalną, ma znaczenie tylko w zakresie skutków nieusunięcia braków procesowych, natomiast nie odnosi się do kwestii przerywania biegu przedawnienia. Stanowisko reprezentowane przez autorkę zgodne jest z zasadą uchwaloną przez Sąd Najwyższy w składzie 7 sędziów (OSN, zesz. 3/1959, poz. 61).

W nrze 3 (1964) miesięcznika „Państwo i Prawo” Aleksander Wolter polemizuje z poglądami wyrażonymi przez Z. Gawrońską-Wasilkowską. Autor zajmuje wręcz odwrotne stanowisko twierdząc, że pozew zwrócony nie przerywa biegu przedawnienia. Wynika to między innymi z treści art. 111 pkt 2 p.o.p.c., który stanowi, że „bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przedsięwziętą w celu dochodzenia roszczenia przed sądem lub inną powołaną do tego władzą albo przed sądem polubownym”. Przepis ten nie wylicza nawet przykładowo tych czynności, co wskazuje — zdaniem autora — na to, że prawo materialne odnosiła kwestię, o jaką mianowicie czynność tutaj chodzi, do przepisów proceduralnych, i to nie tylko do przepisów z zakresu postępowania sądowego. Czynności, o których mowa w art. 111 pkt 2 p.o.p.c., są czynnościami typu proceduralnego, z których prawo materialne korzysta do swoich celów (przerwanie biegu przedawnienia). Reasumując, autor wyraża zapatrywanie, że „nie można mówić o pozwie, który jest »dobry« z punktu widzenia prawa materialnego, ale »zły« z punktu widzenia prawa procesowego (...).”

Ustawa o ograniczeniu gospodarstw rolnych

W numerze 3 (1964) „Nowego Prawa” znajdujemy dwa opracowania poświęcone ustawie z dnia 29 czerwca 1963 r. o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych (Dz. U. Nr 28, poz. 168). Pierwsze opracowanie to artykuł Stefana Mokrasa pt. „Zasady intertemporalne w ustawie z dnia 29 czerwca 1963 r.”, drugie, pióra

* Artykuł był omawiany w numerze 4/1964 „Palstry”, str. 51.

Remigiusza Moszyńskiego, nosi tytuł. „Parę uwag o przeniesieniu własności nieruchomości rolnych”.

Stefan Mokras w swej wypowiedzi podnosi na wstępie, że ustawodawstwo polskie przestrzega zasady *lex retro non agit*, aczkolwiek przewiduje także odstępstwa od niej. Art. 2 obowiązujących obecnie przepisów ogólnych prawa cywilnego stanowi, że ustawa nie ma mocy wstecznej, chyba że wynika to z jej brzmienia lub celu. Retroaktywność ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. wynika nie tylko z wyraźnego przepisu, ale także z jej celu. Chociaż omawiana ustawa reguluje pewne zagadnienia z prawa rzeczowego i spadkowego, to jednak wszystkie inne instytucje prawa rzeczowego i spadkowego, które nie zostały przez nią uchylone, zachowują nadal moc prawną.

Zgodnie z art. 24 ustawy działa ona w zasadzie wstecz z wyjątkami w przepisie tym wymienionymi. Analizując treść tego przepisu, autor wyraża pogląd, że jeśli chodzi o spadki otwarte przed wejściem w życie ustawy, to niektórzy spadkobiercy, którzy nabyli prawo dziedziczenia na podstawie obowiązujących w chwili otwarcia spadku przepisów, tracą je w dniu wejścia w życie ustawy co do odziedziczonych już gospodarstw rolnych, przy czym utrata ta cofa swe skutki aż do chwili otwarcia spadku. W konsekwencji, w postanowieniu o stwierdzeniu praw do spadku stanowiącego gospodarstwo rolne będą wymienieni tylko ci spadkobiercy, którzy zachowali prawa do dziedziczenia gospodarstwa rolnego, ich udziały zaś będą wyliczone z pominięciem osób, które praw do dziedziczenia gospodarstwa rolnego nie zachowały.

Spadkobiercy, którzy utracili prawo do dziedziczenia gospodarstwa rolnego, nie będą mogli dochodzić w tym stanie rzeczy żadnych roszczeń powstałych przed wejściem w życie ustawy, tj. przed dniem 5 lipca 1963 r., a więc również i pożytków, z wyjątkiem jednak roszczeń z tytułu poczynionych w gospodarstwie spadkowym nakładów.

Po tych uwagach ogólnych autor przechodzi do omówienia bogatej problematyki na tle przepisów intertemporalnych ustawy czerwcowej, analizuje szczegółowo poszczególne punkty art. 24 i wskazuje szereg niejasności i niekonsekwencji, które przysporzą wiele kłopotów praktyce.

Z kolei Remigiusz Moszyński poświęca swe uwagi zagadnieniom związanym z przeniesieniem własności nieruchomości rolnych przez czynności prawne między żyjącymi.

Prawo rzeczowe wymaga do obrotu nieruchomościami jedynie zachowania formy aktu notarialnego. Ograniczenia obrotu nieruchomościami zostały wprowadzone przez ustawy szczególne. Jedną z nich jest ustawa z dnia 25 czerwca 1948 r. o podziale nieruchomości na terenie miast i niektórych osiedli (Dz. U. Nr 35, poz. 240), uzupełniona ustawą z dnia 31 stycznia 1961 r. o planowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 7, poz. 47) i ustawą z dnia 14 lipca 1961 r. o gospodarce terenami w miastach i osiedlach (Dz. U. Nr 32, poz. 159). Ponieważ przepisy te nie zostały uchylone przez ustawę z 29 czerwca 1963 r., która nawet nawiązuje do nich, przeto zdaniem autora należy przyjąć, że o zastosowaniu bądź jednej, bądź drugiej ustawy decyduje nie charakter rolny nieruchomości, lecz jej położenie na wsi lub w mieście, osadzie lub na tzw. terenie rozwojowym.

Czy pod pojęcie gospodarstwa rolnego podpadają lasy?

Jeśli nieruchomość stanowi wyłącznie las, to oczywiście nie może być uważana za gospodarstwo rolne. Również wtedy, gdy właściciel lasu jest jednocześnie właścicielem gospodarstwa rolnego, do terenu leśnego nie będą miały za-

stosowania przepisy o podziale nieruchomości rolnych, obecnie bowiem las nie jest niezbędny do prowadzenia gospodarstwa rolnego. Skoro zatem istnieją odrębne przepisy o podziale i rozdrabnianiu lasów, to — zdaniem autora — te właśnie przepisy, a nie przepisy ustawy z 1963 r. będą miały zastosowanie.

Przez gospodarstwo rolne należy rozumieć gospodarstwo przeznaczone na cele produkcji rolnej, hodowlanej, ogrodniczej, sadowniczej i rybnej. Jeśli istnieją także zakłady przemysłowe, to o charakterze gospodarstwa decyduje to, co pod względem gospodarczym będzie przeważać (chyba że produkcja przemysłowa ma związek z gospodarką rolną).

Nowa ustawa rzutuje na treść przepisów prawa rzeczowego. Autor omawia szereg wypadków i podnosi m. in., że działanie art. 73 § 2 pr. rzecz. zostało w stosunku do nieruchomości rolnych przekreślone. Przepis ten mówi o wykupie — w wyniku orzeczenia sądu — przez posiadacza dobrej wiary, który wznosił budowlę na cudzej nieruchomości, przestrzeni zajętej pod budowlę, jeśli jej wartość przewyższa znacznie wartość zajętej pod budowę przestrzeni. Podciągnięcie tego przepisu pod skutki art. 1 i 2 ustawy czerwcowej może wywołać niepożądane konsekwencje gospodarcze, budowle bowiem mogą być niepotrzebne właścicielowi ziemi oraz mogą go obciążyć dużymi spłatami, budujący zaś, który nie będzie mógł korzystać z dobrodziejstwa art. 73 § 2 pr. rzecz., może być w konsekwencji poważnie pokrzywdzony.

Również niemożność nabycia ziemi przez zasiedzenie może w wielu wypadkach odnieść niepożądane skutki. Będzie to występować w szczególności w sprawach o eksmisję długoletnich posiadaczy, gdzie z reguły stosowany był art. 3 p.o.p.c. Taki posiadacz dobrej wiary mógł zasiedzieć posiadany grunt i w ten sposób uporządkować swój tytuł własności. Obecnie, wobec niemożności zasiedzenia, wytworzy się „stały stan gołej własności bez posiadania ziemi i posiadanie bez możliwości zasiedzenia”.

M. Cybulska

Na łamach „Państwa i Prawa” (nr 4, kwiecień 1964 r.) Mirosław Gersdorf publikuje artykuł pt.:

Jednoosobowe a kolegialne kierownictwo spółdzielni

Zgodnie z przepisami ustawy o spółdzielniach zarząd jest organem kierującym i reprezentującym spółdzielnię. Zarząd więc nadaje kierunek pracy spółdzielni, wydaje w tym celu konkretne polecenia i kontroluje ich wykonanie. Do zarządu należy podejmowanie decyzji we wszystkich sprawach nie zastrzeżonych innym organom.

Ponieważ zarząd spółdzielni jest z mocy ustawy wieloosobowy (musi się składać przynajmniej z 3 członków), przeto działa on na zasadzie kolegialności. Zasady kolegialności nie można jednak pojmować w ten sposób, że wszystkich czynności kierownictwa zarząd musi dokonywać w swym pełnym składzie. Z istoty swej struktury zarząd musi działać przez swoich członków. Dla sprawy więc odpowiedzialności poszczególnych członków zarządu istotne znaczenie ma podział czynności między nimi. Podział taki nie zwalnia żadnego z członków zarządu od odpowiedzialności za sferę działania drugiego członka, może jednak w pewnych warunkach stać się podstawą do częściowej, a nawet całkowitej ekskulpacji.